

Izraelskie wojsko zabija w Gazie bezbronnych cywilów

18 grudnia 2023

Przedstawiciele izraelskiego ministerstwa obrony zapowiedzieli rozpoczęcie dochodzenia po tym jak wyszło na jaw, że żołnierze izraelskiej armii omyłkowo zabili trzech obywateli Izraela porwanych do Strefy Gazy po ataku Hamasu z 7 października.

W piątek 15 grudnia w dzielnicy Szedżajja w mieście Gaza, w trakcie ataku izraelskiej armii na budynki mieszkalne i walki z palestyńskimi bojownikami, z jednego z budynków wyszło trzech izraelskich zakładników przebywających w niewoli Hamasu od 7 października. Nie jest jasne, czy zostali uwolnieni przez Hamas, czy pozostawieni sami z innego powodu. Mężczyźni byli bez koszul i powiewali białą flagą, żeby było jasne, że są cywilami i nie są uzbrojeni. Jak już wiemy, krzyczeli w stronę żołnierzy po hebrajsku, że są Izraelczykami. Izraelscy żołnierze zabili najpierw dwóch z nich, a jednego ranili. Ranny cywil rzucił się do ucieczki, ale dosięgły go kule innych żołnierzy izraelskich.

W rozmowie z BBC, wysokiej rangi doradca premiera Benjamina Netanjahu i były ambasador Izraela w Wielkiej Brytanii, Mark Regev mówił, że przeprowadzone zostanie dochodzenie, gdyż strzelający do cywilów żołnierze złamali zasady działania izraelskiej armii. Zabójcy nie zostaną jednak ukarani a armia "otoczy ich opieką", gdyż "takie sytuacje się zdarzają podczas wojny". Zabici mężczyźni byli w wieku 25, 26 i 28 lat i pochodzili z kibuców Nir Am i Kfar Aza.

Tragedia wzburzyła opinię publiczną w Izraelu. Na ulice wyszły setki demonstrantów domagających się od izraelskiego rządu natychmiastowego podjęcia rozmów na temat uwolnienia pozostałych zakładników. Dotychczasowe wezwania do zwiększenia starań w kierunku wynegocjowania powrotu zakładników były

ignorowane przez skrajnie prawicowy rząd. Wiele osób nie rozumie logiki stojącej za polityką władz, które chcąc odbić zakładników, bombardują miejsca, w których mogą się oni znajdować.

Obserwatorzy zwracają uwagę na to, że armia przyznała się do zabicia cywilów dopiero wtedy, gdy zginęli obywatele Izraela. Gdy zabijani byli Palestyńczycy, armia utrzymywała, że to bojownicy Hamasu. Sprzyjająca Izraelowi zachodnia opinia publiczna akceptowała te tłumaczenia. Sytuacja z zabitymi Izraelczykami pokazuje, że izraelskie wojsko zabija cywilów nawet w sytuacji gdy jest jasne, że są bezbronni i nawet w sytuacji gdy powiewają białą flagą. Jest to dowód na to, że zapewnienia izraelskiej armii o tym, że nie strzela do cywilów, są nieprawdziwe.

Uwagę zwraca zachowanie trzech izraelskich zakładników przed śmiercią. Jak się wydaje, nawet oni nie wierzyli w to, że izraelscy żołnierze oszczędzają cywilów i dlatego, na wszelki wypadek, rozebrali się do pasa, powiewali białą flagą i wołali po hebrajsku. Nie można wykluczyć, że przebywając przez dwa miesiące na terenie Gazy, byli wcześniej świadkami takich zbrodni i wiedzieli, czego się spodziewać po „swojej” armii.

Do tragedii doszło w czasie, gdy liczba zabitych przez IDF Palestyńczyków w Gazie przekroczyła 19 tysięcy, w większości kobiet i dzieci. Strefa Gazy jest niemal zrównana z ziemią a ekstremistyczne elementy skrajnie prawicowe związane z partiami rządzącymi Izraelem, nie ukrywają, że chcą wypędzenia Palestyńczyków z Gazy na półwysep Synaj. Sam premier Netanjahu zaprzecza, by były takie plany. Związany jest jednak umową koalicyjną ze skrajnymi partiami rasistowskimi, które w swoich programach mają zajęcie przez Izrael wszystkich ziem Palestyny.

Ponad dwa miliony ludzi wypędzono z ich domów i zagnano na południe Strefy Gazy, przy granicy z Egiptem. Choć Izrael zapewniał, że ten teren jest bezpieczny dla cywilów, każdego

dnia giną tam cywile od izraelskich bomb. Izraelska blokada strefy powoduje stały brak żywności, lekarstw, pitnej wody, sprzętu medycznego i innych niezbędnych do życia dóbr.

Izraelska organizacja praw człowieka B'tselem, która określa państwo Izrael mianem „reżimu apartheidu”, wprost pisze o akcji Izraela w Gazie, że „Prowadząc przestępczą politykę bombardowań, Izrael nie walczy przeciwko Hamasowi, lecz przeciwko cywilom”.

Kilka dni temu Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych przygniatającą większością głosów przegłosowało rezolucję wzywającą do natychmiastowego zawieszenia broni w Strefie Gazy. Celem miało być powstrzymanie dramatycznej sytuacji, w której każdego dnia od izraelskich kul i bomb ginie w Gazie kilkuset Palestyńczyków. Rezolucję zawetowały Stany Zjednoczone.

Autorstwo: Bartłomiej Zindulski

Źródło: Lewica.pl